

## DOWÓDCY NATO ZATWIERDZILI PROJEKT ZMIAN W STRUKTURACH DOWODZENIA. TERAZ DECYZJA POLITYCZNA

Najważniejsi generałowie z państw NATO zatwierdzili projekt zmian w strukturach dowodzenia Sojuszu. Teraz czas na decyzję na szczeblu politycznym, która ma zapaść w połowie lutego, gdy spotkają się ministrowie obrony. Z tego powodu NATO na razie milczy o szczegółach.

Adaptacja struktur dowodzenia była jednym z kilku tematów dwudniowego spotkania Komitetu Wojskowego NATO na szczeblu szefów sztabów generalnych i szefów obrony państw członkowskich. Zakończyło się ono w środę w kwaterze głównej w Brukseli. Zgodnie z zapowiedziami była zgoda co do tego, jak mają wyglądać zmiany w dowództwach. Poinformował o tym przewodniczący komitetu gen. Petr Pavel z Czech.

*Szefowie obrony poparli opcję zalecaną przez władze wojskowe NATO dla dostosowanej struktury dowodzenia Sojuszu i przedstawili swoje zalecenia dotyczące jej wdrożenia i harmonogramu. Muszę podkreślić, że adaptacja struktur dowodzenia NATO jest przedmiotem decyzji politycznej, która zostanie podjęta podczas spotkania ministrów obrony w przyszłym miesiącu.*

*przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO gen. Petr Pavel*

Od listopada 2017 r. wiadomo, że NATO chce utworzyć dwa nowe dowództwa – jedno odpowiedzialne za ochronę morskich szlaków komunikacyjnych na północnym Atlantyku, a drugie zajmujące się tylną strefą działań wojennych oraz wsparciem logistycznym. Ponadto rozważane jest utworzenie dowództw na szczeblu armijnym. Nieoficjalnie wiadomo, że o umieszczenie jednego z nich w naszym kraju ubiegają się polskie władze. Defence24.pl poinformowało o tym jako pierwsze.

**Cztaj też:** [Szczeciński korpus NATO stanie się dowództwem na szczeblu armii? Polska propozycja](#)

Mimo zatwierdzenia propozycji zmian w strukturach dowodzenia przedstawiciele Komitetu Wojskowego nie podzieli się z dziennikarzami nowymi informacjami. – *Jako wojskowi przedstawiliśmy swoje rekomendacje, ale w pierwszej kolejności muszą one zostać rozważone na szczeblu politycznym* – wyjaśnił na konferencji prasowej gen. Pavel.

Najważniejsi dowódcy w NATO skupili się natomiast na tłumaczeniu, dlaczego zmiany są potrzebne. Naczelny dowódca sił NATO w Europie i jednocześnie sojusznicy dowódca ds. operacji gen. Curtis Scaparrotti z USA podkreślił, że kontekst strategiczny jest obecnie inny niż wtedy, gdy po raz ostatni zmieniały się struktury dowodzenia NATO. Kilkukrotnie wskazał na Rosję, która odradza się jako strategiczny konkurent. Przypomniał, że rosną niepokoje i niestabilność w Afryce i na Bliskim Wschodzie, a strategiczne środowisko jest zmieniane także terroryzm. Na sytuację wpływa także rozwój technologii (które mogą być nabywane zarówno przez podmioty państwowe, jak i niepaństwowe), destabilizacja oraz aktywność poniżej progu wojny. Dlatego w NATO, zwłaszcza w Sojusznym Dowództwie ds. Operacji, narodowe, dwustronne i zbiorowe wysiłki muszą być zintegrowane i wzajemnie się wzmacniać – przekonywał Scaparrotti.

*- Jesteśmy obecnie dominującym sojuszem, ale nie będziemy tak silni za pięć lat, jeśli nie dostosujemy do nowej sytuacji naszych zdolności wojskowych -* powiedział amerykański generał. Jednocześnie nie chciał się odnosić do lokalizacji przyszłych dowództw.

**Cztaj też:** [Stoltenberg: NATO uzgodni zarys nowych dowództw](#)

Sojusznicy dowódca ds. transformacji gen. Denis Mercier z Francji zauważył z kolei zmieniały się założenia strategiczne, które były przyczyną już przeprowadzonych zmian i jest to wyzwanie także na przyszłość. Podkreślał, że NATO musi jednocześnie prowadzić operacje i adaptować się do zmieniającej się rzeczywistości. *- Aby wygrać wojnę jutra, musimy przygotować się już dziś -* powiedział Mercier.

Natomiast gen. Pavel wskazał m.in., że struktury dowodzenia NATO muszą wspierać najważniejsze dla sojuszu zdolności do obrony i ochrony terytorium i ludności przy jednoczesnym wykonywaniu zadań z zakresu zarządzania kryzysowego i wspólnego bezpieczeństwa.

Pod koniec zimnej wojny struktury dowodzenia NATO stanowiły 33 instytucje, w których służyło 22 tys. osób. obecnie jest to siedem dowództw z 7 tys. osób.

Pragnący zachować anonimowość oficer z kwatery głównej NATO, którego cytuje PAP, powiedział, że z dzisiejszej perspektywy ówczesna decyzja o zredukowaniu struktur dowódczych była błędna zarówno, jeśli chodzi o skalę, jak i wybór elementów do likwidacji, dlatego przy ich odbudowywaniu należy uwzględnić wszystkie obecne i ewentualne przyszłe czynniki.

**Cztaj też:** [MON w Brukseli: jesteśmy gotowi gościć u siebie nowe dowództwo NATO](#)